

REM

Rada Etyki Mediów

Opinia REM na temat prasowej grafiki politycznej

Okladka tygodnika Do Rzeczy (nr. 12/2021) wzbudziła oburzenie, które znalazło wyraz w kilku skargach do Rady Etyki Mediów.



Najdobitniej sformułował dotyczące jej zastrzeżenia pan Jędrzej Jankowiak, który koncentruje uwagę na zdjęciu osoby czarnoskórej z komputerowo wybieloną połową twarzy na okładce. (...) Istotne jest, że słowo „murzyn”, użyte celowo w pejoratywnym znaczeniu, przez wielu ludzi uważane jest za obraźliwe, a zabieg wybielania skóry w programie komputerowym jest przejawem rasizmu w najczystszej postaci - stwierdza pan Jankowiak, wskazując, które z zasad etyki dziennikarskiej zostały według niego naruszone i oczekując od REM podzielenia jego opinii, iż winą za te naruszenia obciąża redaktora naczelnego Do Rzeczy, Pawła Lisickiego oraz osobę odpowiedzialną za stworzenie okładki.

Prasowa grafika polityczna, na Zachodzie Europy i w USA często drastycznie bulwersująca i brutalnie atakująca polityków ad personam, jest w Polsce zwykle nieśmiała i bojaźliwa. Gdy próbuje się wyzbyć tych cech, spotyka się z ostrym sprzeciwem. Tak było w przypadku okładki skupiającej uwagę czytelników na "wilczych oczach Tuska", z inną, na której, Kwaśniewski, Balcerowicz i Wałęsa, ustawieni na wzór dawnych portretów Marksa, Lenina i Stalina, mieli, pod hasłem "Co spapraliśmy?" spowiadać się z "błędów III RP". Najostrzejsza reakcja dotyczyła jednak okładki tygodnika Newsweek ukazująca Antoniego Macierewicza jako taliba, niemal dokładnie dziewięć lat temu. W skardze skierowanej do mnie jako przewodniczącego REM, pan Maiusz Błaszczak, wówczas przewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS, przekonywał, że okładka ta jest *niedopuszczalna ze względów na standardy rzetelnego dziennikarstwa. (...) Fotomontaż, który przedstawia Antoniego Macierewicza w turbanie, z długą brodą, jednoznacznie stylizuje go na terrorystę. Pod zdjęciem zamieszczony jest duży napis "Amok". Takie działanie kierownictwa redakcji jest niedopuszczalne. Fotomontaż z okładki Newsweeka (...) jest niespotykaną manipulacją mającą wywołać zamierzony przez autorów efekt.*

Nie zgodziliśmy się wówczas z tymi zarzutami, ale też w swojej opinii, której sformułowanie i wtedy REM powierzyła przewodniczącemu, wskazaliśmy, iż polityczną grafikę prasową mogą charakteryzować cechy, jakie - choć jej przyrodzone - są w Polsce niedoceniane i krytykowane. "Zdaniem REM okładka Newsweeka jest graficznym komentarzem odnoszącym się do działalności i radykalnych publicznych wypowiedzi krytykowanego w ten sposób polityka. Dziennikarz napisałby, iż polityk „postępuje jak talib”, co mogłoby rodzić wątpliwości – ale przecież nie zarzut złamania zasad etyki dziennikarskiej. REM nie widzi więc uzasadnienia dla tego zarzutu wobec ilustracji okładkowej, swoistej karykatury, która przekazuje tę samą myśl wyrażoną inaczej niż słowami" - napisaliśmy w kwietniu 2009 r. w odpowiedzi na skargę Mariusza Błaszczaka.

REM nadal kieruje się zasadą, w myśl której artysta-grafik wyraża w swojej pracy myśl i przesłanie, jakie dziennikarz piszący wyraziłby w tekście swojej publikacji - i nie podziela podniesionych w skardze zarzutów wobec autora okładki i redaktora naczelnego tygodnika Do Rzeczy.

Autorowi kwestionowanej okładki udało się powiedzieć to, co w tekście dziennikarza wymagałoby wielu akapitów. Choć Rada Języka Polskiego uznała słowo "murzyn" za obraźliwe, decyzja ta nie dla każdego jest oczywista. Słownik Doroszewskiego przypisuje znaczenie pejoratywne słowu "negr", pochodnemu "zakazanego słowa na n" w języku angielskim, ale nie słowu "murzyn". Jest przecież Murzynek Bambo ("nasz koleżka") jest godny współczucia, ale nie pogardy "Murzyn, który zrobił swoje", a wycucie tych

subtelności dane jest także mieszkającym w Polsce ludziom o czarnej skórze, gdy osiągną biegłość w języku tubylców. Zapewne, po to by tę biegłość ujawnić czarnoskóry poseł Killion Munyama pozwolił sobie na z sympatią przyjęty żart stwierdzając w 2011 r., podczas spotkania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, że w dziedzinie, będącej przedmiotem dyskusji "jesteśmy sto lat za Murzynami".

Zdaniem REM, to dobra ilustracja okładowa, trafnie i przekonująco oddająca wątpliwości związane z tematem artykułu, na który zwraca uwagę czytelników. Jeśli mogą oni mieć jakieś zastrzeżenia wobec redakcji, to chyba o to tylko, że nie podała nazwiska grafika, któremu chcieliby przypisać tę zasługę.

W imieniu Rady Etyki Mediów



Ryszard Bańkiewicz
Przewodniczący REM

Warszawa, 24 maja 2021 r.